

# GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok I.

Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.

Nr. 1

## REALNA PRACA SZEFA RZĄDU NAD BUDŻETEM Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim

Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski, przyjął w dniu wczorajszym redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” p. Bożysława Miedzińskiego i udzielił mu wywiadu, który dzięki uprzejmości p. Miedzińskiego podajemy niżej.

— Jakież są perspektywy doprowadzenia w pracach budżetowych do tych celów, o których Pan Marszałek mówił ostatnim razem?

Wie pan, że znów dwie trzecie tygodnia poświęciłem wyłącznie pracy nad budżetem, starając się coraz bardziej uściślić te wątpliwości i niepewności, jakie jeszcze w tej pracy pozostały. I wreszcie stanąłem przed główną kwestją w sprawie ułożenia budżetu. Pan się może zdziwi, że nazwę tę kwestję bardzo ostro i złośliwie — a jednak tak ją nazwę; zatrzymałem się mianowicie na zagadnieniu, jaką dozę „oszukiństwa” mam sobie dozwolić w budowaniu budżetu.

Powtarzam, niech się Pan nie dziwi mojemu określeniu. Nieraz używać muszę bardzo ostrych określeń dlatego, że — niestety — tylko takie określenia poruszają w Polsce w pamięci; inne określenia — bardziej, że się tak wyrażę — dyplomatyczne — prowadzą tylko do wzrostu aberacji; młóślowej.

Nigdy nie zapomnę, wie pan, jednego wypadku w moim życiu, który mnie doprowadził do wielkiego zażenowania się. Było to w tych czasach, kiedy byłem Naczelnikiem Państwa i kiedy ówczesny premier angielski znany Lloyd George, występował dość często przeciwko Polsce. W niezwykle ostrych przemówieniach, a było to, proszę pana, w okresie tym, kiedy cała Polska chorowała na nadszłość właśnie w sprawach zagranicznych. W rozmowie więc z posłem angielskim zwróciłem mu uwagę na ten fakt ostro, wystąpienie premiera angielskiego, twierdząc, że w ten sposób wymusza on prawie onpowiedź w takim samym tonie. Poseł angielski — choć innych tłumaczeń — dodał wreszcie, że ja muszę zrozumieć, iż w takim zachadzeniu, w jakim Polska w sprawach międzynarodowych pozostaje, inny sposób wystąpienia premiera nie byłby zrozumiałym i rzeczy delikatnie wyrażone, każdy by tłumaczył na swoją jedynie korzyść.

Przypomnę Panu, że jako główny reprezentant Polski na Bożym

świecie nie pamiętam drugiego zażenowania.

Oczywiście więc, gdybym mówił o „oszukiństwie”, łatwiej mi było użyć określenia „nieścisłości”, „nieokreśloności”; w budżecie Państwa bowiem liczy się na miliony i na miliardy, i tylko idioty, albo jakiś głupi bubeł, który niedokładnie liczy nawet swoje chustki do nosa albo inne części bielizny może sądzić iż jakikolwiek rachunek miliony i miliardy może być podobny do rachunku na złotówki i grosze.

Gdy jednak używam słowa „oszukiństwa” — czynię to dlatego, że nasze budżety zawsze dotychczas stykały się ze szczególnym gatunkiem ludzi i również szczególnym systemem w sejmach. System dotąd niestety spotykany w sejmach poselskich należy do najniższego gatunku pracy ludzkiej i do najnieczemniejszych sposobów postępowania z poważną pracą państwową.

Proszę Pana — kiedy to mówię, to myślę o swojej pracy w tej właśnie dziedzinie, począwszy od wyrazem przedmiotem, jakichkolwiek rządów sejmowych, rządów klubowych, rządów, gdzie głównym interesem — wbrew Konstytucji, jak to udowodniłem, wzrost wychodków partyjnych — zdecydowałem odrzuć, że do permanencji sejmów w Polsce nie dopuszczę.

Dlatego też zastanawiać się musiałem nie tylko nad ograniczeniem czasu trwania sesji panów posłów, ale i nad przedmiotami, któreby były objektem ich prac. Zatrzymałem się wtedy na myśli, że — szanując naturalnie nie posłów, lecz samą instytucję sejmową, skoncentrować mu się pracę tak zwanego parlamentu na budżecie. Gdyż właściwie budżet jest istotą prac parlamentów na świecie i z tego właśnie źródła wypłynęła walka na całym świecie w swoim czasie toczona z absolutyzmem, która tyle krwi i tyle wysiłków kosztowała całą ludzkość. W tym kierunku też postępowałem i uczyłem postępować to pokolenie ministrów, które zaczęło pracować po maju. Jednakże przyglądając się bacznie tej właśnie pracy i tej dziedzinie życia publicznego w Polsce, przekonałem się dość szybko, że jest niestety, z tymi samymi, a raczej z tymi posłami, na bardzo uciążliwej i demoralizującej drodze.

Przedewszystkiem, Proszę pana,

pamiętać trzeba o technice pracy rządowej. Technika ta, podwyższając się co roku, stała zawsze znacznie wyżej, niż technika pracy sejmowej, tak że najczęściej była to rozmowa człowieka z gęsią i prosięciem. Działo się to zaś głównie dlatego, że panowie posłowie — zamiast zeskrobać się na głównych kierunkach i w szych budżetu próbowali swoim nieczym zwyczajem, być nie tylko konkurentami, ale i zwierzchnikami rządu właśnie, rządu, właśnie w drobnych szczegółach, czyniąc w dodatku małe wysiłki w celu dobrania się jeżeli nie do tydek, to przynajmniej do spodni panów ministrów. Tendencja ta musiała kurczyć i zmniejszać jaknajbardziej ambicje panów ministrów w ich pracy. Zmuszała ich do stosowania się do poziomu najniższego i wtedy całe mnóstwo drobnych targów i „oszukiństw” zostało z konieczności zepchnięte przez ministrów na ich urzędników, naprzykład zmniejszenie dotacji reprezentacyjnej o jakieś 12 zł. lub coś podobnego. Im więcej te-

rzekomej znajomości przedmiotu, tem więcej igrasstwa śmieszego i głupiego — i tem więcej targów, chociażby poza kulisami, z drobnym szacherstwem politycznym i wyciągania grosza publicznego dla panów posłów i na wychodki partyjne.

Naturalnie — rozumie pan, że jeżeli idzie o taką błazeńską komedię, to górą zawsze mógłby być rząd, jako lepiej znający przedmiot, umiętniej obracający temiz milionami i miliardami i — jeżeli idzie o faktyczną przewagę — to mogący zupełnie niedbać o sądy panów posłów i spokojnie oszukiwać ich jak mu się zownie podoba.

W moich próbach naprawienia tego stanu rzeczy zawiodłem się głęboko. Poszedłem wtedy, jak pan wie, inną drogą; skróceniem za wszelką cenę okresu badania budżetowego, zmniejszając w ten sposób przemęczenie rządu i ministrów ustawicznymi szantażami zarówno poszczególnych posłów, jak i całych wychodków partyjnych. A jeżeli teraz zastanawiam się nad dopuszczalnym stopniem niedokładności i nieścisłości, a zatem i „oszukiństwa” w sprawie budżetu — to dlatego, że mam wciąż jeszcze do czynienia z nawykami i przyzwyczajeniami pracy doryczasowej.

Głównym zaś rzeczowym powodem tego — że tak powiem — wzmożenia moich wątpliwości, jest podniesiona już raz przeze mnie kwestja luzów budżetowych. Pewna elastyczność w budżecie wydaje mi się konieczną; już to dlatego żeby przewidywania budżetowe ściślej przystosować do rzeczywistości (spodarki co najmniej rocznej, a w wielu wypadkach sięgających do lat 4-eh i 5-ciu; już to dlatego, że i rok rokowi nie jest równy. Nie sądzę jednak, iż mógłbym zmienić nawyki i przyzwyczajenia i nie przypuszczam, abym mógł wprowadzić zupełnie otwarte i szczerze postępowanie; muszę się tedy zastanawiać nad kwestją luzów i zrobienia budżetu uczciwie bardziej płynnym w rękach ministrów.

Tracę, jak pan widzi, czas i wysiłki swe, ażeby wydobyc choć cokolwiek dla mojej zasadniczej tendencji: zrobienia budżetu o bardziej prawidłowej budowie i podniesieniu poziomu pracy nad budżetem zarówno w Rządzie, jak i w Sejmie. Czy mi się to uda — to jest pytanie, któ-

re postawiłem sobie na piątkowej konferencji z panem ministrem Skarbu. Forma, proponowana mi przez ministra Skarbu, nie bardzo mi się podoba i nie łatwo mogę się na nią zgodzić. Na tem więc, widzi pan, utknęła moja biedna praca nad budżetem.

— Dążeniem Pana Marszałka w konstrukcji budżetu byłoby zatem uczynienie go bardziej dostosowanym do życia?

— Zapewne — proszę pana — można to określić i w ten sposób, gdyż sama forma naszych budżetów nie jest dostosowana ani do życia, ani do możliwości zrozumienia. Dość panu powiedzieć, że dzięki tej właśnie formie ja, jako minister, nigdy nie otworzyłem tej książki dla swojej pracy, gdyż musiałem, — że tak powiem — przerobić ją tak, ażeby móc wyodrębnić kwestję, nad którą w danej chwili pracowałem, wyciągając ją z gęstwin cyfr, ułożę inaczej, ażeby mieć dostateczny, przegląd dla swoich prac. I jeżeli musiałem to zrobić za każdym raz-

kretniej pracy, to chyba dostateczny dowód, że budżety są ułożone niepraktycznie i nie stosowane do istoty pracy każdego z ministrów. Naturalnie, proszę pana, gdy mamy za sobą taką przeszłość, gdy panowało całe oszukiwanie, to im więcej zaplątanie rzecz ułożyć i napisać — tem więcej miejsca na „oszukiństwa”. Przecież, proszę pana, minister u nas zaplątanie rzecz ułożyć i napisać budżetu, tak napisanego, dopiero po roku dobrej służby; przecież musiano trzymać cały szereg „speców” do tego, żeby tak napisać budżet. Zaw-

sze sobie przypominam, gdy o tem mówię, niejakiego majora Grosska, który dlatego, aby wojsko nie było zanadto naciągane i oszukiwane, nauczył się tej specjalności — tak, żeby i wojsko oszukiwać mogło. Naturalnie, nie chodziło tu o Sejm, ale o inną dykasterję konkurencyjną w postaci Ministra Skarbu i jego urzędników. Gdy Sejm oszukiwać jest zawsze łatwo — to musi się pan z tem zgodzić, — z tamtymi za to jest gorzej; tam bowiem głównie siedzą „specy”.

W tym roku, proszę pana, pójdę napewno w tym kierunku, którego dawno się domagam: przynajmniej swój budżet, budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych ułożyć inaczej, niż dotąd był układany. Zrobię przy najmniej przywoity początek — gdyż nie wątpię, że innym ministrom przyjdzie to z wielką trudnością. Cała praca nad przejrzystością budżetu wymaga zdaniem mojem kilku dobrych lat pracy bardzo ciężkiej i bardzo nozolnej.

Więc widzi pan, że mówiąc do kwestii, która się teraz rozpada na kilka odrębnych; gdyż życie jest zanadto ogólnikowym pojęciem i tyczyć się może nie tylko życia posłów, ale i — osłów, że strawestuję mistrza Słowackiego, który w ten właśnie sposób rymował, panów posłów do osłów przyrównywując. Jak pan widzi trzymają się i mnie żarty. Ot, co znaczy odejść choć na tydzień od nieznośnej i obrzydliwej pracy obrabiania się w brudach; zaraz i humor przybiera i po dawnemu nasuwają mi się cytaty ze Słowackiego.

### Dalsze aresztowania byłych posłów

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

WARSZAWA 4. 10. Na skutek decyzji prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu aresztowano w Sosnowcu byłego posła Piotra Kwapińskiego należącego do PPS. CKW.

Jak się dowiadujemy rów-

nież na skutek polecenia władz sądowych aresztowano, w dniu dzisiejszym na terenie Wileńszczyzny byłych posłów ze Stronnictwa Chłopskiego Adamowicza i Szaplela.

W dziesiątą rocznicę otarcia inwazji bolszewickiej

Otwarcie zjazdu Fizyków polskich w Poznaniu



Na zdjęciu gen. Danieł Konarski w mundurze z odznakami oddziałów poznańskich

W ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ DOKŁADNIEJ WYDAWNICTWA „GŁOSU OBYWATELA” PISMO NASZE PRZEKSZTAŁCIŁO SWĄ FORMĘ ZEWNĘTRZNA I WYCHODZIC BĘDZIE POZAWSZY OD DNIA DZIŚNIEJSZEGO POD NAZWĄ: „GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ” NACZELNE KIEROWNICTWO „GŁOSU ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ” OBJAŁ P. JAN WALEWSKI.

## Świetny sukces samolotu wyścigowego polskiej konstrukcji i wyrobu

Pptk. Kossowski zajął 1-e miejsce na międzynarodowym konkursie

WARSZAWA 4. 10. (PAT). W tym tygodniu został zakończony w Bukareszcie międzynarodowy konkurs pilotów wyścigowych urządzony staraniem rumuńskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Maszyna B. Z. L. I., polskiej konstrukcji i polskiej budowy wykonana w Państwowych Zakładach Lotniczych i pilotowana przez pułkownika rezerwy Jerzego Kossowskiego uzyskała na konkursie pierwsze miejsce przy bardzo silnej konkurencji. W konkursie wzięły udział najlepsze maszyny zagraniczne. Jedną maszyną holenderską, 2 maszyny francuskie, następnie jedna maszyna niemiecka i jedna czeska.

Sukces polskiej maszyny na międzynarodowym konkursie w Bukareszcie wywołał wielką sensację w świecie lotniczym.

Sukces polskiej maszyny na międzynarodowym konkursie w Bukareszcie wywołał wielką sensację w świecie lotniczym.

## Ze Związku Legionistów

Zarząd Związku Legionistów podaje do wiadomości członków, iż w dniu 7 b. m. o godz. 19-ej wieczorem odbędzie się zebranie informacyjne dla członków Związku Legionistów i P.O.W. w lokalu własnym.

## Owieście tysięcy złotych dla powiatowych Kas Komunalnych

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

WARSZAWA 4X. Podczas swego pobytu w stolicy pan wojewoda Kościelkowski odbył dłuższą konferencję z dyrektorem Państwowego Banku Rolnego panem Rachwałem, w wyniku której zostanie przyznany powiatowym Kasom Komunalnym w naszym województwie trzyletni kredyt, sięgający do 200 tysięcy zł.

Kredyt ten nie obejmuje przyznanych przez Wileński Oddział Banku Rolnego sum na powiat grodzieński i wołkowyski.

## Kredyty na odbudowę w województwie Białostockim

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

WARSZAWA 4X. Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Robót Publicznych przyznało na przyszły miesiąc sumę 30 tysięcy złotych

na odbudowę zniszczonych podczas wojny zabudowań w województwie białostockim.

## Wizytacja powiatu wołkowyskiego

Jak się dowiadujemy, Pan Wojewoda Kościelkowski odwiedzi w dniach 14 i 15 b. m. powiat wołkowyski, celem zetknięcia się z przedstawicielami miejscowej ludności i zapoznania się z aktualnymi zagadnieniami powiatu.

## Zmiana systemu numeracji państwowych list wyborczych

W poprzednich wyborach do ciał ustawodawczych poszczególne ugrupowania stały do wyborów otrzymywały numery dla swych list w zależności od kolejności składania ich generalnemu komisarzowi wyborczemu. Obecnie, jak się dowiadujemy, system ten ulegnie pewnej zmianie. Numery przyznane zostaną poszczególnym listom państwowym kandydatów do sejmiku przez państwową komisję wyborczą, a nie generalnego komisarza dopiero wówczas, kiedy wszystkie listy zostaną złożone.

## Obciążenie podatkowe w Polsce

Obciążenie podatkowe w Polsce stosunkowo dość wysokie, lecz w porównaniu procentowym do dochodu społecznego niższe niż w innych krajach Europy. Gdy przed wojną państwo pobierało tytułem danin państwowych około 10 proc. dochodu społecznego, to obecnie z powodu zadłużenia wojennego i wzrostu funkcji państwowych, pobierają od 15—25 proc. Nasz majątek społeczny wynosi około 170 milionów zł, a dochód społeczny 20 milionów więc majątek na głowę wynosi 5 150 zł, a dochód — 670 zł. Daniny publiczne wynoszą okragło 1.300 milj. zł, w czym udział skarbu wyraża się kwotą 3 milj. zł, samorządów 900 milj. zł, świadczeń społecznych 400 milj. zł, wobec czego daniny publiczne absorbują przeszło 20 proc. dochodu społecznego.

## Grube ryby komunistyczne przed sądem

Tajemniczy więzień z Pawiaka przy boku b. posta Żarskiego

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

WARSZAWA 4X. Przed Sądem Okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko najwybitniejszym bodaj w Polsce działaczom komunistycznym, a mianowicie Dawidowi Reichowi, przemianemu „Tajemniczym więźniem z Pawiaka”, gdyż tożsamość jego nie została ustalona i b. pos. Żarskiemu.

Oskarżenie zawarte jest w kilku grubych tomach.

W związku z powyższą sprawą komuniści próbowali urządzić demonstrację przed gmachem sądowym, do których policja nie dopuściła.

## Sensacyjny zamach na króla Angielskiego

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

WARSZAWA 4X. Z Londynu nadeszła tutaj w dniu dzisiejszym wiadomość, iż do jednego z tamtejszych urzędów pocztowych nadeszła przesyłka, w której ukryta była bomba o wielkiej sile wybuchowej. Przesyłka znajdowała się w worku z listami, pochodziła ona z Irlandji, a zaadresowana była do króla angielskiego. Na szczęście przesyłka ta wybuchła

przedwcześnie—czyniąc duże spustoszenia wewnątrz urzędu pocztowego... Wiadomość o tym tajemniczym zamachu rozeszła się błyskawicznie po Londynie, wywołując wśród ludności zrozumiałe oburzenie.

przedwcześnie—czyniąc duże spustoszenia wewnątrz urzędu pocztowego... Wiadomość o tym tajemniczym zamachu rozeszła się błyskawicznie po Londynie, wywołując wśród ludności zrozumiałe oburzenie.

## Przekładaniec polityczny Centrolewu

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

WARSZAWA, 4. 10. Jak się dowiaduje państwową listę Centrolewu do Sejmu otwiera Ignacy Daszyński (P.P.S.—C.K.W.) w dalszym ciągu na liście w dziedzinie następujące osoby: Jan Dąbski (Str. Chłopskie), Maksymilian Malinowski (Wyzwolenie), Wincenty Witos (Piast), Jankowski (P. P. R.

prawica), Liberman (P.P.S.—C.K.W.), Wrona (Str. Chłopskie), Róg (Wyzwolenie), Kiernik (Piast), Leśniewski (N. P. R. prawica), Arciszewski i Diamond (P.P.S.—C.K.W.), Rataj, Gruska, Michalkiewicz, (Piast), Smoła, Putek, Bagiński (Wyzwolenie) i t. d.

## Przeniesienie byłego vicemarszałka Sejmu

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

WARSZAWA, 4. 10. Były vicemarszałek Sejmu Woźnicki, członek Wyzwolenia, został przez władze szkolne przeniesiony jako nauczyciel do jednej z gmin pod Tczewem na Pomorzu, Pan Woźnicki, który jak widać nie odegrał smutną rolę w ostatnim sejmie i na którym ciąży wyrok marszałkowski w sprawie nadużyć finansowych przezeń w swoim czasie

popelnionych—będzie miał teraz piękną sposobność do uczciwej pracy obywatelskiej, wskazując swoim uczniom na niebezpieczeństwo, jakie grozi Polsce ze strony Niemiec, którym kolega z Centrolewu p. Woźnickiego były poseł Ciołkosz (P.P.S.—C.K.W.) ofiarowywał wspaniałomyślnie w Berlinie województwo Pomorskie.

## Ofiary szowinizmu pruskiego

Wyrok skazujący w procesie oficerów Reichswehry

BERLIN 4. 10. (PAT). W procesie oficerów Reichswehry przed trybunałem lipskim ogłoszony został wyrok, skazujący każdego z 3 oficerów, jako winnych wspólnego przygotowania do przedsięwzięcia, rozstrzelającego zbrodni stanu, na

1 rok 6 miesięcy twierdzy. Poza tym trybunał jako najwyższa instancja sądowa również dla spraw wojskowych, skazał oskarżonych Scheringera i Ludina na wydalenie z czynnej służby wojskowej.

## Na Pruskim żołdzie

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

WARSZAWA 4X. Wadze polskie wpadły na ślad skandalicznej afery wśród nauczycielstwa niemieckiego, pędzącego zarazem urzędnikami polskimi. Jak stwierdzono 61 nauczycieli—Niemców

z roku 6 miesięcy twierdzy. Poza tym trybunał jako najwyższa instancja sądowa również dla spraw wojskowych, skazał oskarżonych Scheringera i Ludina na wydalenie z czynnej służby wojskowej.

## Pan Daszyński się denerwuje

(Telefonem od wł. koresp. z Warszawy).

WARSZAWA, 4. 10. W dniu dzisiejszym p. Ignacy Daszyński uważał za wskazane wystosować znowu list do Pana Prezydenta Rzplitej, w którym swoim zwyczajem poddaje krytyce rządu pomajowe.

List zawiera znane już i oklepane frazesy ciekawistyczne, które nie wywołały w Warszawie większego wrażenia.

pobierało za pracę germanizacji na specjalne wynagrodzenie miesięczne w wysokości od 120—240 zł., przez co złamali przysięgę, złożoną rządowi polskiemu i działali na szkodę państwa.

Sprawą tą zajęła się specjalna komisja.

1.000-ce nowoczesnych gospodyń prasuje swoją bieliznę żelazkiem elektrycznym i są zadowolone z jego nieocenionych zalet wygody, czystości i tanich kosztów.

Prędko, czysto i tanio prasuje się tylko żelazkiem elektrycznym

Grzejniki elektryczne sprzedaje Elektrownia Białostocka na 10-cio miesięczne raty.

Obstałować można przez telefon № 3-91

**Białostockie Towarzystwo Elektryczności**  
Spółka Akcyjna



# ○ Dodatek spółdzielczy z okazji „Tygodnia Spółdzielczości”. ○

## Spółdzielczość nasza reprezentuje dwa miljardy kapitału.

W związku z zapowiedzianym na dn. 5 b. m. obchodem w całej Polsce propagandowego „Dnia Spółdzielczości”, przedstawiciel Agencji „Iskra” otrzymał od wiceprezesa Unji Związków Spółdzielczych następujące informacje co do stanu naszej spółdzielczości.

— Ruch spółdzielczy jest dziś w Polsce potężnym czynnikiem gospodarczym — oświadczył przez Kleniewski. — W ciągu ostatnich kilku lat rozszerzył on znacznie swe podstawy gospodarcze i ogarnął milionowe rzesze obywateli. Tak więc ilość spółdzielni w r. 1925 wynosiła 12.476, w r. 1929 wzrosła do 17.476. Spółdzielców zorganizowanych w związkach mieliśmy w r. 1925 nieco ponad 1.7 miliona, a w r. 1928 liczba ich wynosiła prawie dwa i pół miliona. Obrót towarowy w tym samym okresie czasu wzrósł z 370 milionów do 823 milionów złotych. Kapitały, jakimi obracała się spółdzielczość w r. 1928 wynosiły około półtora miljarda złotych, dziś zaś suma ich zbliżyła się już do dwóch miliardów złotych. W r. 1928 kapitały własne spółdzielczości wynosiły 172 miliony złotych, a wkłady zebrane przez instytucje spółdzielcze 350 milionów. Lata następne przyniosły dalszy wzrost tych kwot i dziś liczymy około 200 milionów złotych kapitałów własnych i ponad 500 milionów złotych wkładów oszczędnościowych.

Sumy te, oczywiście, nie mogą pozostać bez znaczenia dla naszego życia gospodarczego, tem więcej, że spółdzielczość ogarnia mniej zamożne sfery społeczeństwa. O jej wielkiej sile udzielił nam przytoczony przykład udziałów pożyczek, wynosząca 517 milionów złotych w ciągu roku 1928.

Należy zaznaczyć, że polski ruch spółdzielczy zapuścił głęboko korzenie we wszystkich warstwach ludności. Jest on dziś nietylko potęgą gospodarczą, ale i siłą żywotną narodu, walczącego o lepszy byt i wyższy stopień kultury.

Najsilniejszym ugrupowaniem spółdzielczości w Polsce jest bez wątpienia „Unja Związków Spółdzielczych w Polsce”. Dominuje ona znaczeniem nad całością ruchu spółdzielczego w Polsce (Udział jej bowiem wynosi ponad 50% sum bilansowych całości ruchu spółdzielczego w naszym kraju. Dąży



*Na los narzekasz bracie mój  
I rozpacz Cię ogarnia  
Ze nędza, że kłopotów rój,  
Ze życie płynie marnie...*

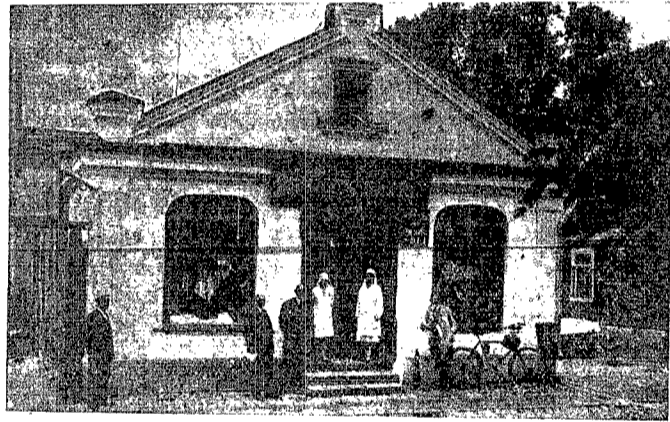
*O, nie narzekaj, — szkoda słów  
I rozpacz — nie Ci nie da!  
Czyż poto jesteś silny, zdrów  
By Cię dręczyła bieda?!*

*Jeżeli chcesz w dostatku żyć,  
Wyrzucić troski z głowy —  
Spółdzielcą tedy musisz być,  
Pod sztandar śpiesz tęczywoy!*

*Lecz Cię uprzedzam, że i tam  
Pracować szczerze trzeba;  
Swe szczęście musisz zdobyć Sam,  
Nie spadnie ono z nieba!*

J. WASILEWSKI.

Białystok, we wrześniu.



Sklep spółdzielczy Wolkowskiego Stowarzyszenia Spółdzielców.

przytem do zapewnienia dobrobytu najszerzym warstwom społecznym, opierając się głównie o spółdzielnie kredytowe, a w oparciu o nie rozwija spółdzielnie rolniczo-handlowe t. zw. „Rolniki”, mleczarskie, mieszkaniowe i t. d. W tej działalności „Unja” zasila kredytem

spółdzielczym rolników, rzemieślników, kupców i drobnych przemysłowców, wzmacniając warsztaty istniejące, umożliwiając zakładanie nowych i utrwalając w taki sposób własność prywatną najszerzych warstw społeczeństwa.

(Iskra).

## Odezwa Centralnego Komitetu dnia Spółdzielczości w Polsce

OBYWATELE.

W niedzielę dnia 5 października spółdzielczość w Polsce obchodzi swe doroczne święto.

Obchód ten obecnie przypada w czasie, w którym kryzys gospodarczy nie szczędzi miast ani wsi.

W miastach brak pracy powiększa zastępy bezrobotnych i łącznie z drożyzną gnębi ludność miejską.

Wies ugina się pod skutkami kryzysu rolnego. Do chaty rolnika zagłada niedostatek i niepewność, co dalej będzie.

Ten stan rzeczy wymaga obrony. Daje ją Wam Spółdzielczość, która nie uznaje ani krzywdy, ani wyzysku poszczególnych jednostek, która jest w stanie zażegnać kryzys gospodarczy i stworzyć Wam spokojne Jutro.

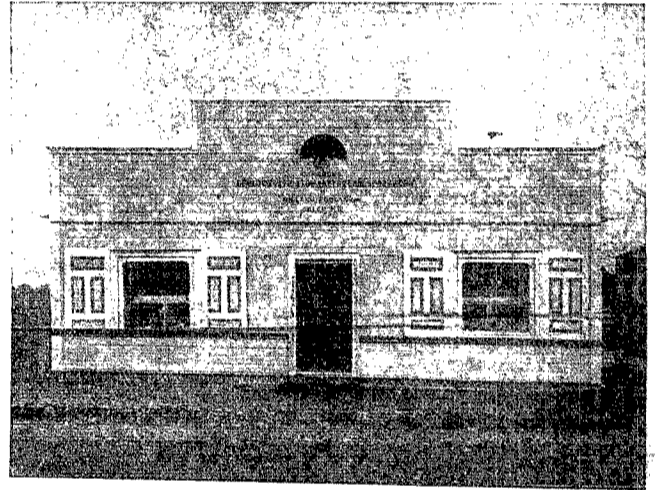
Spółdzielnie są Waszymi organizacjami i dlatego zapewniają Wam należytą obronę Waszych interesów.

Spółdzielnie, organizując spożywcę, uwalniają go od drogiego pośrednictwa, zaopatrują go w dobry towar po godzkiej cenie. Spółdzielnie przynoszą rolnikowi należyte spieniężenie produktów rolnych i zezwalają małorolnemu na podniesienie wytwórczości rolnej. Spółdzielnie też uczą wszystkich oszczędności i dopomagają kredytem rodzimej produkcji.

Obywatele. W waszych rękach spoczywa poprawa Waszego bytu, w Waszej współpracy leży w znacznym stopniu zażeganie kryzysu gospodarczego. Wasz wspólny wytrwały wysiłek stworzy lepszą przyszłość.

Obywatele. Nie należy załamywać rąk ani poddawać się rozpacz. Wszyscy do czynu. Wszyscy do Spółdzielni.

Centralny Komitet  
Dnia Spółdzielczości w Polsce.



Sklep Nr. 2 Okręgowego Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Bielsku — Podlaskim.

**Świadomy społecznie człowiek musi być członkiem Spółdzielni, odpowiadającej jego potrzebom gospodarczym.**

## Spółdzielczość rolnicza w Wojew. Białostockiem.

Spółdzielczość rolnicza — w codziennym znaczeniu tego wyrazu — to potężny już dziś zespół spółdzielni różnego rodzaju, których wspólnym celem jest podniesienie dobrobytu rolnika, jako producenta. Do celu tego spółdzielnie rolnicze zmierzają przez zaspokajanie najistotniejszych potrzeb rolnika w zakresie: obrotu pieniężnego w jego gospodarstwie, nabywania maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i innych środków produkcji, zbytu i przeróbki płodów rolnych, budownictwa wiejskiego i innych.

Spółdzielnie oszczędnościowo-spożywcze — Kasy Stefczyka — umożliwiają rolnikowi korzystanie z dogodnego i taniego kredytu, ułatwiają mu jednocześnie składanie oszczędności, za całość i terminowy zwrot których dają wprost bezkonkurencyjną gwarancję (nieograniczoną odpowiedzialność członków).

Spółdzielnie rolniczo-handlowe, potocznie zwane „Rolnikami”, nabywają po cenach możliwie najwyższych wyprodukowane w go-

spodarstwach członków-rolników zboża i nasiona, ofiarując jednocześnie maszyny, nawozy i inne artykuły niezbędne w gospodarstwie rolnem.

Spółdzielnie mleczarskie, rzemieślnicze i młyny spółdzielcze, spółdzielnie lniane, spółdzielnie owocarskie i t. p. umożliwiają korzystny zbytna biału, zboża, zwierząt, lnę i owoców dzięki temu, że dostarczony surowiec przerabiają w swoich warsztatach na produkt uszlachetniony.

Są wreszcie spółdzielnie, które w gospodarstwie rolnem odgrywają rolę pomocniczą, jak np. spółdzielnie rolniczo-budowlane, wytwarzające i dostarczające tanie i ogniotwale materiały budowlane; spółdzielnie elektryfikacyjne — ułatwiające wykorzystanie energii elektrycznej do pracy w rolnictwie i wiele innych.

Spółdzielczość rolnicza na terenie dzisiejszego województwa białostockiego rozwijała się już przed wojną światową.

Szczególnie na obszarze b. gub. Łomżyńskiej pomyślnie i szybko

rozwickły się spółdzielnie kredytowe, zwane wówczas towarzystwami pożyczkowo-oszczędnościowymi, a następnie i spółdzielnie mleczarskie.

Zawierucha światowa i wywołana przez nią dewaluacja pieniądza zniszczyły doszczętnie całkowity dorobek tych spółdzielni.

Rok 1924, rok stabilizacji pieniądza, zastał na obszarach naszego województwa „pustynią spółdzielczą”. Całą pracę trzeba było zaczynać od początku. Wojna zniszczyła majątki, nie zabiła jednak ducha ludzi dobrej woli, którzy, nie zrażając się trudnościami, postanowili budować znowu od podstaw.

I rezultaty tej pracy widzimy już w roku 1925. Na 1 IV. 1925 r. mamy już w województwie 21 czynnych Kas Stefczyka, które zrzeszały 2393 członków i posiadały 49 tys. zł. kapitału udziałowego i około 12 tys. zł. wkładów oszczędnościowych. — Rozwój tego typu spółdzielni postępował bardzo szybko naprzód i na 1. VII. br. mamy w województwie 174 czynne Kasy Stefczyka, zrzeszające około 37 tysięcy członków (gospodarstw); zgrupowane z okręgu działalności kapitały wynoszą: udziałowy — 1 milj. 125 tys. zł., zasobowy i specjalne — 307 tys. zł., wkłady oszczędnościowe — 1 milj. 693 tys. zł.

Podkreślić należy, że województwo białostockie, naogół niebogate, pod względem sumy zgromadzonych wkładów oszczędnościowych stoi na trzecim miejscu w szeregu 9 województw b. Kongresówki i Kresów Wschodnich, ustępując jedynie miejsca woj. lubelskiemu i warszawskiemu.

Kasy Stefczyka w działalności swej korzystają z pomocy kredytowej Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i pośrednio Państwowego Banku Rolnego, jednakże pomoc ta stanowi mniejszą część kapitałów obrotowych, bo na każde 100 zł. wydanych pożyczek w naszym województwie 56.4 zł. pochodzi z funduszy miejscowych.

Rozwój spółdzielni mleczarskich w woj. białostockiem po wojnie zaczyna się w r. 1925 po wprowadzeniu w Kraju stałej waluty — złotego. W roku 1925 uruchomiono 3 spółdzielnie, w których przerobiono 84.458 litrów mleka i wypłacono swym członkom za tłuszcz w mleku dostarczonem 15.106 zł. Zaś w r. 1929 czynnych było 68 Spółdzielni, z roczną przeróbką 13.953 tys. litrów mleka i wypłacono 2.765.035 złotych. Widzimy, że za ostatnie 4 lata dostawa mleka, a więc i spółdzielcza produkcja masła wzrosła 165 razy.

Zaznaczamy, że to jest dopiero początkowe stadium rozwoju, gdyż

wg przybliżonych obliczeń w naszym województwie około 198 mil. ów litrów mleka rocznie przerabia się na masło starym systemem domowym. Przy spółdzielniach mleczarskich zapoczątkowano r. 1927 spółdzielczą zbiórkę jaj, której wyniki są następujące:

w r. 1927 uruchomiono 2 zbiornice z ogólną dostawą 95.111 sztuk jaj, w r. 1929 czynnych było 16 zbiornic, do których dostarczone 541.308 szt. jaj.

Zaznaczyć również należy, że w naszym województwie ogólna roczna produkcja jaj wynosi około 80 milionów sztuk, a więc spółdzielcze zbiornice posiadają kolosalne widoki rozwoju.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe „Rolniki”, to duże organizacje społeczno-gospodarcze, obejmujące swoją działalnością z reguły cały powiat. Mamy tych spółdzielni, w chwili obecnej 14 na 13 powiatów naszego województwa. W roku ubiegłym „Rolniki” nasze sprzedały towarów na sumę około 15 milj. zł., w tem zboża i ziemiopłodów za zgorą 4 i pół milj. zł., nawozów sztucznych za 2 milj. zł., maszyn i narzędzi rolniczych za blisko 1 milj. zł., materiałów budowlanych za blisko 1 i pół milj. zł.

Innych spółdzielni rolniczych na terenie województwa jest niewiele. Są to:



Kooperacja nie tylko przebudowuje stosunki społeczne, ale jednocześnie przekształca dusze i wychowuje ludzi, którzy przebudową kierować są zdolni.

## Działalność „Zjednoczenia”

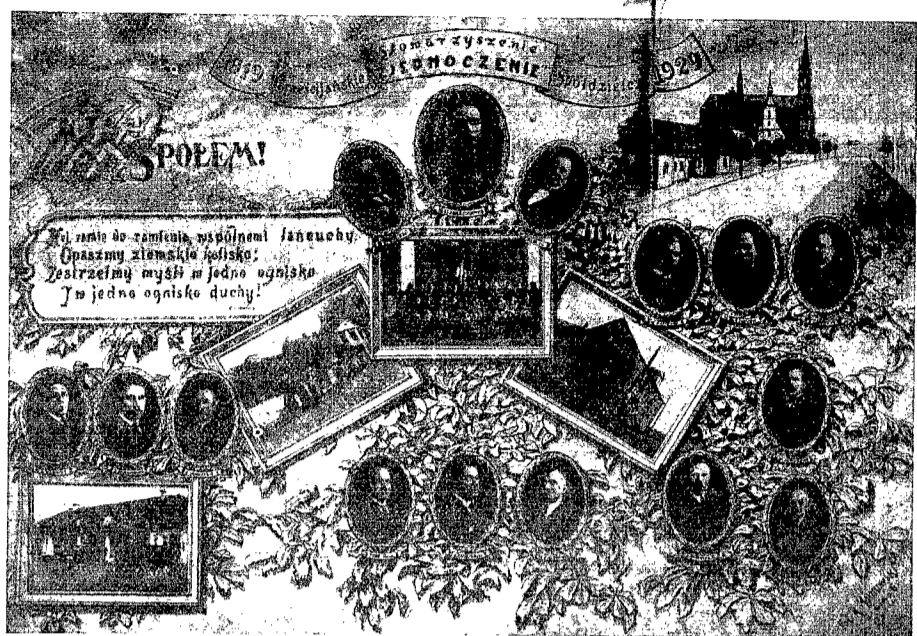
Szeroko znana w naszym mieście spółdzielnia „Zjednoczenie”, osiągnąwszy znaczny stopień rozwoju, rozpoczyna energicznie umacniać swe bastiony spółdzielcze. Widzimy dobrze prosperujące: 13 sklepów spożywczych w różnych punktach miasta położone; duży magazyn rozdzielczy; odpowiednio urządzony i pod kontrolą fachowców prowadzony dział sprzedaży masła śmietankowego; hurtownię tytoniową i hurtownię soli. Obrót za rok ubiegły 1929 wynosił zł. 2.594.000, a obrót za I półrocze roku bieżącego wynosił zł. 1.450.000. „Zjednoczenie” prowadzi najlepiej w całym naszym Województwie zorganizowaną mechaniczną piekarnię spółdzielczą. Przeciętny dzienny wypiek wynosi zgorą 2.500 kg. pieczywa. „Zjednoczenie” poza swoimi sklepami dostarcza pieczywo do Zakładów Miejskich, burs szkolnych, spółdziel-

ni uczniowskich, spółdzielni wojskowych oraz do sklepów prywatnych. Ostatnio wzmógł się znacznie zapotrzebowanie pieczywa mechanicznej piekarni „Zjednoczenie” dobitnie świadczy o dobroci i wysokiej jakości tego pieczywa.

„Zjednoczenie” coraz bardziej kasuje kredyty, sprzedając towary według słusznej i zdrowej zasady spółdzielczej za gotówkę.

Liczba członków wynosi 8.351. Byłaby to liczba jak na Białystok wprost imponująca, lecz niestety w tej liczbie zaledwie około 2.000 członków jest rzeczywistych, reszta są członkowie wprost groszowi z dawnych czasów markowych. Oczywiście, oświadczyć należy ich jak narychli.

Troską najpilniejszą „Zjednoczenia” jest spotęgowanie stanu organizacyjnego: a) należyte przejście i oczyszczenie rejestru członków, b) energiczne



Członkowie Rady i Zarządu „Zjednoczenia” w 1929 r.



Kolejno sklepy: Nr. 2 na Lipowej 49, Nr. 3 na Warszawskiej 22, Nr. 4 na Kolejowej, Nr. 18, Nr. 5 na Siennym Rynku 10, Nr. 6 na Sienkiewicza 114, Nr. 7 na Mickiewicza 37, Nr. 8 na Pałacowej 16, Nr. 9 w Wasilkowie, Nr. 10 na Antoninkowskiej 4, Nr. 11 na Wesołej 7, Nr. 12 na Grunwaldzkiej 52. Tabor przy sklepie Nr. 1.

werbować nowych członków, c) przyjąć nowy statut okręgowej spółdzielni. Nauczycielstwo jako najbardziej rozumiejące cele i zadania spółdzielczości z własnej i nieprzymuszonej woli wstępuje w szeregi spółdzielni „Zjednoczenie”. Jesteśmy przekonani, iż pogadawszy do serca i zrozumiałe z innymi, a maluczo szeregów członków „Zjednoczenia” znów znacznie powiększą się przez: samorządowców, pocztowców, sędziów, tytoniowców, spirytusowców, chorokasowców, ko-

lejarzy, kolarzy, włóknarzy, robotnicy i t. d.

„Zjednoczenie”, przyjąwszy statut okręgowej spółdzielni, rozdzieli odpowiednio pracę organizacyjną w dzielnicach przy istniejących sklepach. Opieka sklepowa z najlepszych członków złożona stale czuwać będzie nad właściwym rozwojem swego sklepu oraz zachęcać będzie, aby nienależni wszyscy mieszkańcy danej dzielnicy należeli do „Zjednoczenia”.

Wszyscy spożywczy do spółdzielczych szeregów „Zjednoczenia”.

## Potęga ruchu spółdzielczego w Polsce.

### Ogół Spółdzielni.

W początkach roku 1929 było w Polsce ogółem 16.349 Spółdzielni z 2.475 198 członków.

W tych Spółdzielniach fundusz udziałowy wynosił zł.	98 1810.00
rezewowy „	73 743 000
Wkłady oszczędnościowe „	234.395.000
Obrót towarowy „	822.895.000

### Spółdzielnie spóżywców w Polsce.

Do Związku Spółdzielni Spoż. Rz. P. należy 776 Spółdzielni spoż. Spółdzielnie te mają 383.553 członków, prowadzą 1727 sklepów, 110 piekarni, 35 masarni i 32 innych wytwórni, zatrudniają 4381 pracowników. Obrót ogólny Spółdzielni tych za rok 1928 wyniósł zł. 158.804.791.

Związek i jego Spółdzielnie posiadały w początkach 1929 r.

Kapitału udziałowego zł.	3 551.526
Rezerwa „	5.681.022

Zysk Związku i Spółdzielni za 1928 r. wyniósł zł. 2.595.093.

### Spółdzielnie spóżywców w Wojew. Białostockim.

Z powyższych liczb, w Woj. Białostockim było w dn. 1 stycznia 1929 r.

Spółdzielni	43
Sklepów	97
Wytwórni	5

Obrót za rok 1928 zł. 11.116.455, zatrudnionych pracowników 240.

Poza Spółdzielniami spoż., należącymi do Związku Spółdz. Spoż., w Woj. Białostockim jest około 20 Spółdzielni spoż. polskich i białoruskich niezwiązkowych, które jednak z biegiem czasu będą objęte organizacją związkową.

## Odczyty o spółdzielczości.

Dziś (w niedzielę) „Zjednoczenie” urządza 3 odczyty o spółdzielczości:

I o godz. 7-ej wiecz. w „Ognisku Kolejowym” ul. Szosa Zótkowska Nr. 6 odczyt: „Przez Spółdzielczość odbudujemy Polskę” wygłosi p. dyr. Witold Antonowicz.

II o godz. 5-ej po poł. w Szkole Powszechnej Nr. 5 przy ul. Pałacowej Nr. 3 odczyt: „Spółdzielczość — to najlepsza droga do dobrobytu” — wygłosi p. Bronisław Karwat.

III o godz. 5-ej po poł. w Szkole Powszechnej Nr. 3 przy ul. Gdańskiej Nr. 29 odczyt: „Co zło i co dobrego mamy w naszych spółdzielniach” — wygłosi p. Eugeniusz Listkowski.

## Jak mieszkańcy Dubna założyli filię Spółdzielni — i co z tego wyszło.

Mieszkańcy wsi Dubno nad Niemnem, w pow. grodzieńskim postanowili założyć filię Spółdzielni Wołkowskiej. Zająli się wykonaniem tego postanowienia sekretarz i wójt gminy Dubno. Spółdzielnia zażądała dwustu członków i wpłacenia przez nich udziałów 10 złotych i po 50 groszy wpisowego.

Okazało się że ludność nie ma pieniędzy. Wobec tego zaproponowano spłacenie udziałów cebulą. Targ w targ — uradzono, że każdy członek da 7 pudów cebuli, co — licząc po zł. 1.50 za pud, uczyni sumę potrzebną na udział i wpisowe.

Obecnie Spółdzielnia Wołkowska otrzymała od 160 członków Dubna 1260 pudów cebuli, którą rozeseła do różnych Spółdzielni.

W ten sposób uzyskano członków i założono sklep.

Na zebraniu spółdzielczym w Dubnie dn. 21 września, w tydzień po założeniu filii, członkowie opowiedzieli nam co następuje:

Kiedy nie było na miejscu spółdzielni, miejscowy sklepikarz brał: za funt nafty 32 gr. obecnie 30 gr. „ „ soli 20 „ „ 16 „ „ „ cukru 75 „ „ 70 „ „ szkło 25 „ „ 20 „

i t. d. Obawiając się konkurencji sklepu spółdzielczego, musiał ceny towarów obniżyć.

Słyszac uznanie dla sklepu spółdzielczego, zapytujemy wójtę:

— Panie Wójcie, a ile potrzebuje Pan rocznie nafty, soli i cukru?

Naczelnik gminy, właściciel 24-morgowego gospodarstwa, zaczął wyliczać:

— 10 pudów soli, 2 pudy nafty, 1 i pół puda cukru.

— W takim razie Pan Wójt, przez założenie sklepu spółdzielczego, zaoszczędzi rocznie

na soli po 4 gr. na funcie — zł. 16. — „ naftę „ 4 „ „ — „ 1.60 „ cukrze 5 „ „ — „ 3. —

Razem tylko na 3 produkty, zł. 20.60

A gdzie inne produkty, a gatunek towarów? Oto przez wpłacenie 10 zł. na udział, który nadal pozostaje własnością członka, zyskujemy towar dobry, tańszy i jeszcze w końcu roku parę złotych zwrotów od zakupów. Warto więc należeć do Spółdzielni.

Pomimo, iż sklepikarz miejscowy obniżył ceny do cen w Spółdzielni, ludzie nie pójdą do niego po zakupy, bo wiedzą, że to obniżenie cen zawdzięczają swojej spółdzielczej organizacji.

J. D ko.

2 spółdzielnie wytwórców tkactwa ludowego w Myszyncu (pow. Ostrołęka) i Lipnikach (pow. Kolno).

1 spółdzielnia pszczelnicoogrodnicza w Białymstoku,

1 spółdzielnia budowlana w Łapach,

2 cegielnie spółdzielcze w Dyliwie (pow. Ostrołęka) i Bakalarzewie (pow. Suwałki).

Wszystkie te spółdzielnie skupione są w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Rolniczych w Warszawie (ul. Warecka 11a), który dla tem skuteczniejszego opiekiowania się spółdzielniemi na terenie naszego województwa otworzył swój oddział w Białymstoku, przy ulicy Warszawskiej 30. Działalność Związku rozciąga się na 9 województw b. Kongresówki i Kresów Wschodnich. Obecnie należy do Związku na całym tym terenie zgorą 2.060 spółdzielni rolniczych różnych typów.

Celem Związku jest krzewienie spółdzielczości rolniczej w tem głębokim przekonaniu, że jest ona niezastąpioną dźwignią rolnictwa w dążeniu do dobrobytu i lepszej doli.

Dla osiągnięcia tego celu Związek prowadził różnorodną działalność, a w szczególności: 1) spółdziała przy zakładaniu spółdzielni

i czuwa nad ich rozwojem, 2) dokonywa lustracji oraz rewizji, wymaganej przez Ustawę o spółdzielniach, 3) udziela rad i pomocy spółdzielniom rolniczym we wszystkich sprawach, związanych z ich działalnością, 4) podejmuje wiele innych prac, zmierzających do rozpowszechniania i doskonalenia spółdzielni rolniczych.

Z powyższego krótkiego przeglądu widzimy, jak pokaźny jest już dorobek i siła organizacyjna spółdzielczości rolniczej.

Lecz nie ludzimy się, aby praca była już skończoną.

Dotychczasowy dorobek to dopiero cząstka tej pracy. Jakże bowiem skromnie przedstawia się ilość gospodarstw rolnych, zrzeszonych w spółdzielniach rolniczych w stosunku do ogółu gospodarstw w województwie? Jak niezasadne są jeszcze nasze spółdzielnie w kapitale i przygotowanych do pracy ludzi, aby mogły zaspokoić wszystkie wymagania i potrzeby swoich członków? Pracy jest huk, a tem prędzej cel osiągniemy, im prędzej i wszyscy staniemy w jednej spółdzielczej gromadzie.

A więc dziś w obliczu ciężkiego kryzysu rolniczego w dniu święta „Spółdzielczości i Oszczędności” wszyscy rolnicy — do spółdzielni rolniczych.





## Radjo aparaty

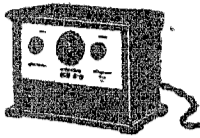
najnowszej konstrukcji bez akumulatorów  
i baterji anodowych, marki „Marconi”,  
„Philips”, „Telefunken” i innych.

Aparaty anodowe, prostowniki oraz  
wszeiki sprzęt radjowy poleca firma

**L. MOWSZOWSKI**

Białystok, Lipowa 22, telef. 2-14.

•• Baterje anodowe co tydzień świeże! ••



Bardzo dogodnie warunki płatności!

Najtańsze źródło zakupu!

Nie kupuj patefonu, zanim nie obejrzyś w Magazynie Instru-  
mentów Muzycznych

## Jerzego Sochonia

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 39

Wszelkie instrumenta muzyczne w wielkim wyborze po  
cenach konkurencyjnych.

Dla uczącej się młodzieży szkolnej specjalny rabat.

Łaskawym względem Sz. Pánów poleca się przeniesioną  
z Warszawy pierwszorzędną pracownia krawiecka,  
niejednokrotnie zaszczyconą zleceniami przez słynnego

KIEPURE

## M. CHODORSKIEGO

w BIAŁYMSTOKU, ul. Lipowa 39

Wykwintne wykonanie wszelkich ubiorów męskich, cywil-  
nych i wojskowych, z materiałów własnych i powierzonych  
— Bardzo dogodne warunki —

Spieszcie się przekonać, że najtańsze źródło zakupu  
wszelkich materiałów wełnianych i sukiennych,  
z rabatem — 35% — znajdziecie w firmie

**M. Oldak**

w Białymstoku, ul. Kupiecka № 2

Wielki wybór materiałów w najprzedniejszych gatunkach.

### Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność choroby skórno  
weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od g. 9—11—4—8 w.

Białystok, Lipowa 17:  
Tel. 6-40.

### Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje rano i od 4—5 w.  
Kobiety 4—5 pp.

W niedzielę i święta od 4—6 pp.  
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49.

### Kup los — a wygrasz!

Losy do I-ej kl. 22-ej Lot. Państ-  
wowej

są do nabycia  
w znanej tutejszej kolekturze

## L. Cukiermana

ul. Lipowa Nr. 11

(dawniej Ryn.-Kościuszki 9)

tel. 11-62—konto P.K.O. Nr. 64973,  
gdzie w ostatnich kilku loteryjach  
padły i zostały wypłacone nastę-  
pujące większe wygrane:

Zł. 80000	na Nr. 133982
15000	56682
15000	53253
5000	15642
5000	33042
5000	60100
3000	89396
3000	132253
3000	143658

oraz wiele, wiele mniejszych.

Największa wygrana milion  
złoty

Chcesz być eleganckim?  
udaj się do zakładu  
krawieckiego

### J. Bienieckiego

w Białymstoku ul. Lipowa № 50

Mężczyzna dobrze ubrany jest  
wszędzie mile widziany i pro-  
duje przez to również w swoim  
zawodzie

Wykwintny król

Ceny b. umiarkowane

### Stomatolog (Lekarz dentysta)

### Dr. med. Ignacy Rosenberg

Kierownik Oddziału Dentystycznego  
Pow. Kasy Chorych w Białymstoku.  
ordynuje prywatnie przy  
ul. Kilińskiego 21.

Własne laboratorium sztucznego  
uzębienia w kauczuku, złocie i pla-  
tynie. 538

Lekarz-dentysta

### M. Grondowska

POWRÓCIŁA

Przyjmuje od g. 11—2 i 4—7.  
ul. Sienkiewicza 34a. tel. 5.32  
(nad apteką B-cł Kuryckich).

### Dr. L. Bomarszowa

Choroby kobiece i akuszerja

BIAŁYSTOK,

ul. Czeszotochowska 2 (róg Lipowej)  
Tel. 6—46.

## EUGENJA ŁUKACZEWSKA

Białystok, ul. Sienkiewicza 5.

Tel. 8—03.

powróciła i wznowiła przyjęcia w kosmetycznym gabinecie  
„Institut de Beauté”

APOLLO

Dziś

początek  
o godz.

6<sup>15</sup> 8<sup>15</sup> 10<sup>15</sup>

genjalna i subtelna

## OLGA

## CZECHOWA

w dramacie kobiety cierpiącej w imię miłości p. t.

## MIŁOŚĆ

## TERESY ROTT

„MODERN” DZIŚ

Początek 5<sup>15</sup>

wszelkie passe-partout do poniedz. 6 paźdz. nieważne  
Najgenjalniejszy aktor i śpiewak

## AL JOLSON

w rewelacyjnym śpiewno-dźwiękowym filmie

## ŚPIEWAK JAZZBANDU

Film porywa, zachwyca i wzrusza do łez  
ponadto koncert  
słynnego kwintetu **Hormana Thomasa**

Kino „POLONJA”

Dziś

## SPALONE MOSTY

Wstrząsający dramat sensacyjny w 8 aktach, opowiadający  
o niezwykłym zamachu kolejowym, dokonanym przez  
tajemniczą bandę opryszków

w rolach głównych:

HARRY CAREY,

KATARZYNA COLLINS,

RAYMOND WELLS

OTTWEL BINNS

16)

## Wyspa pięciu palm

(Jawa Jack)

W przekładzie autorstwa K. Bukowskiego  
Rozdział czwarty.

(Ciąg dalszy)

— Ona ma słusność, — zaśmiał się jej brat. —  
Pozwolę sobie przypomnieć panu pewne fakty,  
o których pan widocznie zapomina. Np. że kro-  
czył za mną aż tutaj pewien Malajczyk. Należy  
przypuszczać z całą pewnością, że szajka uważa  
pana, mnie i nieboszczyka, leżącego u Njia, za  
spódników. — Urwał, potem ciągnął dalej. — We-  
dług mego zdania wycofanie się moje z całej tej  
sprawy byłoby bezcelowe, skoro zapędziłem się  
już tak daleko. Malajczycy nie uwierzą mi po-  
 prostu, choćby nawet usłyszeli o tem z ust sa-  
 mego archanta Gabrijela. Ponieważ powiedziałem  
raz A, nie pozostaje mi nic innego jak po-  
 wiedzieć B. Przyzna pan to chyba Jawa?

Jawa Jack, który znał wyspy, położone za  
Indiami, musiał mu przyznać słusność i objawił  
to z troskaczym wyrazem swoich szarych oczu.

— A pańska siostra? — zapytał

— Siostra Andy'ego pójdzie z moim bratem  
wszędzie, — zawołała młoda dziewczyna z sta-  
nowczością, wykluczając wszelką wątpliwość.

— A powtarzam, że pani nie wie, co mówi —  
odparł Jawa niemal szorstko. — Śmierć to naj-

mniejsze z niebezpieczeństw, jakie pani grozi.  
Trzeba się przygotować na coś znacznie gorsze-  
go. Uświadomiłaby to sobie pani, gdyby pani  
słyszała historję Robjohna. Lotry, którzy go za-  
bili, to ludzie djabelni, potworni.

— Pan chce może przestraszyć mnie? — rze-  
kla z uśmiechem młoda dziewczyna.

— Szkoda się trudzić, aby przerażać Norę —  
oświadczył Callaghan. — Pożostawie nie możemy  
jej bezwarunkowo, a...

— Nie radziłbym ci tego wcale — przerwała  
mu energicznie Nora.

— Dlaczego nie mogliśmy jej zostawić? —  
zapytał Jawa.

— Bo daliśmy lotrom atut w ręce. Sądzi  
pan, że pozostawiliby Norę długo w spokoju?  
Usłyszeliśmy natychmiast, że porwano ją jako  
zakładniczkę, a co wtedy?

Jawa wiedział, że twierdzenia te są słuszne,  
ale zrobił jeszcze ostatnią próbę.

— Na miłość boską, niech pan odstąpi od tej  
sprawy Callaghan! Niech pan odjedzie jeszcze  
dzisiaj i zabierze z sobą miss Callaghan. Pan  
mnie jeszcze nie zna i nie wie...

— Tak pan sądzi? — odparł ze śmiechem  
Andy Callaghan. — Wiem o panu więcej, niż pan  
przypuszcza. Naprzykład, że uciekł pan z francu-  
skiej Legji cudzoziemskiej w Tonkinie, że wpro-  
wadził pan na tron radzę w jednym z nieustannie  
buntujących się państw i przez dwa lata utrzy-  
mywał go przy władzy, że wykurzył pan piratów  
z ich gniazda na morzu Chińskim i wiele innych  
rzeczy. Człowiek, który stał się osobistością nie-  
mal legendarną, nie może ukryć swego nazwiska

i swoich czynów. Wystarczy mnie to, co wiem  
o panu, a powtóre jestem zbyt dumny, aby wy-  
cofywać się dlatego, że grozi jakieś niebezpie-  
czeństwo.

— Tego nie zrobiłby nigdy — zawołała skwa-  
pliwie siostra.

Jawa wykonał rozpaczliwy ruch protestu.

— Jesteście oboje skończonymi warjatami —  
rzekł rubasznie. — Ponieważ jednak nie chcę in-  
aczej, muszę was wziąć, dopóki się was nie po-  
zbęde przy najbliższej sposobności. Sprawa jest  
w ten sposób załatwiona, — rzekł, wzruszając  
ramionami. — Musimy teraz pomyśleć nad środ-  
kami wydobycia się stąd jak najprędzej, bo im  
prędzej poczujemy pód nogami deski pokładu,  
tem lepiej dla nas. Najgorsze jest to, że moje fi-  
nanse znajdują się obecnie w bardzo nędznym  
stanie.

Andy Callaghan uśmiechnął się.

— Natomiast ja pławię się w złocie i rozpo-  
rzadam małym jachtem, łodzią motorową o 64  
tonnach, która nabiera obecnie zapasów benzyn.

— Rzeczywiście? Na Boga, to się doskonale  
składa! Kiedy może być łódź gotowa?

— Skoro dam gotową. Znajduje się obecnie  
w dokach Osterdijk'a, gdzie przygotowują ją  
do podróży. Ja i Nora chcielibyśmy odbyć podróż  
okrężną po morzu wysp, a ponieważ znudziły się  
nam parowce pasażerskie...

— Czy ma pan już załogę...

— Nie potrzebujemy wielu ludzi.

D. c. n.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 10-06 dodatkowy. Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21. Telefony Redakcji: dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście — 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł.  
za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc.  
drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.  
Układ ogłoszeń przed tekstem 5<sup>o</sup> lamowy, za tekstem 10<sup>o</sup> lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.